

Syn Stanisław Kętrzyński.

Wojciech i Wincetyna Kętrzyńscy mieli czworo dzieci. Każde przyszło na świat we Lwowie. Kętrzyński mimo pozornej surowości był dobrym i troskliwym ojcem. Od najmłodszych lat dzieci miały dostęp do jego bogatej biblioteki, dzięki czemu bez trudu opanowały kilka języków obcych.

Dwoje starszych – Stanisław i Jadwiga – uczyli się na nauki do pałacu księcia Sapiehy, gdzie razem z jego wnukiem było nauczane przez prywatnych nauczycieli. Lekcje religii prowadził ksiądz Mrowiński.

Od 1882 r. potomstwo Kętrzyńskich kontynuowało naukę z grupą innych dzieci w mieszkaniu rodziców. Często też w ciepłe dni uczyły się w ogrodzie Ossolineum pod opieką zatrudnionej nauczycielki.



Stanisław otrzymał na tyle wystarczające przygotowanie, by wstąpić do gimnazjum we Lwowie. Uczył się chętnie i pilnie, interesował się historią, więc ciekawiła go praca zawodowa ojca. Szybko odkrył, że Zakład z ogromną biblioteką to naukowe ognisko patriotycznych studiów humanistycznych.

W czerwcu 1895 r. w wieku 19 lat zdał maturę i wstąpił na Uniwersytet im. Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie studiował historię. W tym samym miesiącu został zaprzysiężony na ossolińskiego stypendystę i podjął pracę w Zakładzie. Ojciec przydzielił mu zajęcie przy rękopisach i porządkowaniu archiwum lipowieckiego. Biblioteczna edukacja młodego Kętrzyńskiego trwała cztery lata. Tyle też lat studiował historię we Lwowie. Na piąty rok studiów przeniósł się do Krakowa na Uniwersytet Jagielloński. Tam też poświęcił się pracy badawczej. Na uniwersytecie poznał wielkiego uczonego – profesora Stanisława Krzyżanowskiego, który w znacznym stopniu wpłynął na humanistyczne zainteresowania młodego Kętrzyńskiego. Szczególnie przekonał go do zgłębiania polskich wieków średnich. Stanisław studia uniwersyteckie ukończył w 1899 r. Rok później otrzymał stopień doktora za rozprawę o Kazimierzu Odnowicielu. W pracy tej wykazał się dojrzałością sądów i ogromnym zasobem wiedzy, choć miał dopiero 24 lata.

Studia uzupełniał w Rzymie (1899-1901), w Monachium i w Paryżu (1901-1902), dzięki czemu dotarł do obcych źródeł historycznych dotyczących spraw polskich oraz uczestniczył w tzw. Ekspedycji Rzymskiej. Do Rzymu wracał jeszcze nie raz w latach późniejszych.

W 1900 r. otrzymał stypendium im. Małeckiego, co umożliwiło mu zgłębianie zbiorów różnych bibliotek i przyczyniło się do zgromadzenia bogatych materiałów do planowanych badań.

W 1902 r. rozpoczął prace nad kancelarią Kazimierza Wielkiego, kontynuując dzieło ojca.



Wojciech Kętrzyński czuwał nad karierą syna. W 1904 r. zabiegał o poparcie dla Stanisława na stanowisko kustosza Biblioteki Ordynacji Kasińskich w Warszawie. W roku następnym syn otrzymał ten urząd i natychmiast rozpoczął opracowywanie zbiorów. Sporządzał również inwentarz rękopisów i równoległe prowadził prace badawcze. Zainteresował się także historią dyplomacji polskiej i wkrótce stał się najwybitniejszym znawcą i autorytetem w tej dziedzinie. W 1908 r. rozpoczął pracę w Warszawskim Towarzystwie Naukowym.

Będąc w Warszawie, Stanisław Kętrzyński poznał pannę Kamillę Ludwikę Julię z Ostrowskich. Jej ojcem był Robert Ostrowski, natomiast dziadkiem ze strony matki Ludwik Grossman – polski kompozytor niemieckiego pochodzenia, organizator ruchu muzycznego w Warszawie, autor opery „Duch wojewody”. Ostrowscy byli zamożną rodziną, a Kamilla jedynaczką urodzoną w 1890 roku, dlatego też otrzymała staranne wykształcenie. Będąc w Szwecji, o swojej edukacji napisała w

„Zapiskach ze spalonego domu”. Dowiadujemy się z nich, że szczęśliwe dzieciństwo spędzała w domu dziadków Ostrowskich w Warszawie, że płakała po niektórych guwernantkach, a gdy już opanowała jeden język obcy, musiała zaczynać naukę następnego.

Danuta Kętrzyńska mówiła mi, że jej teściowa znała jedenaście języków, a gdy zapytałam o to Katarzynę Kętrzyńską podczas jej pobytu w Kętrzynie (zatrzymała się wtedy u mnie), powiedziała, że babcia znała siedemnaście języków. Wspomniała też, że w Warszawie mieszkała w jednej klatce z wilnianką, od której nauczyła się języka litewskiego.

W czasie wojny, kiedy Czerwony Krzyż zabierał ze Szwecji więźniów, wśród których była Kamilla, okazało się, że w ciągu roku opanowała język szwedzki, dzięki czemu mogła pomóc władzom szwedzkim wystawiać dokumenty więźniom powracającym do swoich krajów.



Artykuł autorstwa Marii Rutkowskiej-Kupran
opracowała Elżbieta Wąsik
Towarzystwo Miłośników Kętrzyna

